

Pastorałka sądecka

muzyka: Aleksander Porzucek
słowa: Jerzy Masior

Płynie gwiazda dunajcowa wodą,
my z kolędą niczym z panną młodą. Gloryja!
My z kolędą jakby na wesele,
zaśpiewamy swe sądeckie trele. Gloryja!

Od Dunajca i od Kamienicy,
my sądecy z wami kolędnicy,
my sądecy z wami kolędnicy
pięknie śpiewamy – Gloryja –
pięknie śpiewamy!

Z Załubińcza i od Przetakówki
naszym skrzypcom wtórują altówki. Gloryja!
Od Heleny przez Wólki i Rynek
tam spieszymy, gdzie się rodzi Synek. Gloryja!
Od Dunajca i od Kamienicy...

Nad Plantami anielskie skrzydełka
no i gwiazda, a z gwiazdą jasełka. Gloryja!
A turonie po Piekło grasują
i kolędy sądeckie basują. Gloryja!
Od Dunajca i od Kamienicy...

Prośzy śniegiem i lodem zacina,
ale w Sączu nie zmarznie Dziecina. Gloryja!
Bo gdy u nas legnie se na sianie,
To z serc naszych zrobimy posłanie. Gloryja!
Od Dunajca i od Kamienicy...

Nie było miejsca dla Ciebie

muzyka: Józef Łaś
słowa: Mateusz Jeż

Nie było miejsca dla Ciebie
w Betlejem w żadnej gospodzie
i narodziłeś się, Jezu,
w stajni, w ubóstwie i chłodzie.

Nie było miejsca, choć zszedłeś
jako Zbawiciel na ziemię,
by wyrwać z czarta niewoli
nieszczęsne Adama plemię.

Nie było miejsca, choć chciałeś
ludzkość przytulić do łona
i podać z krzyża grzesznikom
zbawcze, skrwawione ramiona.

Nie było miejsca, choć szedłeś
ogień miłości zapalić
i przez swą mękę najdroższą
świat od zagłady ocalić.

Gdy liszki mają swe jamy
i ptaszki swoje gniazdeczka,
dla Ciebie brakło gospody,
Tyś musiał szukać żłóbeczka.

A dzisiaj czemu wśród ludzi
tyle łez, jęków, katuszy?
Bo nie ma miejsca dla Ciebie
w niejednej człowieczej duszy!



2017

Organizatorzy V Nowosądeckiego Pokłonu Trzech Króli



Przybieżeli do Betlejem

Przybieżeli do Betlejem pasterze,
Grając skocznie Dzieciąteczku na lirze.
Chwała na wysokości, chwała na wysokości,
A pokój na ziemi.

Oddawali swe ukłony w pokorze
Tobie z serca ochotnego, o Boże!
Chwała na wysokości...

Anioł Pański sam ogłosił te dziwy,
Których oni nie słyszeli, jak żywi.
Chwała na wysokości...

Dziwili się napowietrznej muzyce
i myśleli, co to będzie za Dziecię?
Chwała na wysokości...

Oto mu się wół i osioł kłaniają,
Trzej królowie podarunki oddają.
Chwała na wysokości...

I anieli gromadami pilnują
Panna czysta i z Józefem pilnują
Chwała na wysokości...

Poznali Go Mesyjaszem być prawym
Narodzonym dzisiaj Panem łaskawym
Chwała na wysokości...

Anioł pasterzom mówił

Anioł pasterzom mówił:
Chrystus się wam narodził
w Betlejem, nie bardzo podłym mieście,
narodził się w ubóstwie,
Pan waszego stworzenia.

Chcąc się dowiedzieć tego
poselstwa wesołego,
bieżeli do Betlejem skwapliwie,
znaleźli Dziecię w żłobie,
Maryję z Józefem.

Taki Pan chwały wielkiej,
uniżył się wysoki.
Pałacu kosztownego żadnego
nie miał zbudowanego
Pan wszego stworzenia!

O dziwne narodzenie,
nigdy niewysłowione!
Poczęła Panna Syna w czystości,
porodziła w całości
panieństwa swojego.

Już się ono spełniło,
co pod figurą było:
Arona różdżka ona zielona
stała się nam kwitnąca
i owoc rodząca.

Słuchajcież Boga Ojca,
jako wam Go zaleca:
Ten ci jest Syn najmilszy, jedyny,
w raju wam obiecany,
Tego wy słuchajcie.

Bogu bądź cześć i chwała,
która byś nie ustała,
jako Ojcu, tak i Jego Synowi
i Świętemu Duchowi,
w Trójcy jedynemu.

Gore gwiazda

Gore gwiazda Jezusowi w obłoku, w obłoku,
Józef z Panną asystują przy boku, przy boku.
Hejże ino dyna, dyna, narodził się Bóg Dziecina
W Betlejem, w Betlejem.
Hejże ino dyna, dyna, narodził się Bóg Dziecina
W Betlejem, w Betlejem.

Wół i osioł w parze służą przy żłobie, przy żłobie.
Huczą, buczą delikatnej osobie, osobie.
Hejże ino dyna, dyna...

Pastuszkowie z podarunki przybiegli, przybiegli.
W koło szopę o północy obiegli, obiegli.
Hejże ino dyna, dyna...

Anioł Pański sam ogłosił te dziwy, te dziwy,
Których oni nie słyszeli jak żywi, jak żywi.
Hejże ino dyna, dyna...

Anioł Pański kuranciki, kuranciki wycina, wycina.
Stąd pociecha dla człowieka jedyna, jedyna.
Hejże ino dyna, dyna...

Już Maryja Jezuleńka powiła, powiła.
Stąd wesele i pociecha nam miła, nam miła.
Hejże ino dyna, dyna...

Gore gwiazda Jezusowi w obłoku, w obłoku.
Józef z Panną asystują przy boku, przy boku.
Hejże ino dyna, dyna...

Lulajże, Jezuniu

Lulajże, Jezuniu, moja perłko,
Lulaj ulubione me pieścidełko.
Lulajże, Jezuniu, lulajże, lulaj,
A ty, Go Matulu, w płaczu utulaj.

Zamknijże znużone płaczem powieczki,
Utulże zemdlone łkaniem usteczki,
Lulajże, Jezuniu, lulajże, lulaj!
A ty, Go Matulu, w płaczu utulaj.

Lulajże, pielkniuchny nasz Aniołeczku,
Lulajże, wdzięczniuchny świata kwiateczku.
Lulajże, Jezuniu, lulajże, lulaj,
A ty, Go Matulu, w płaczu utulaj.

Lulajże, różyczko najozdobniejsza,
Lulajże, lilijko najprzyjemniejsza.
Lulajże, Jezuniu, lulajże, lulaj,
A ty, Go Matulu, w płaczu utulaj.

Lulajże, prześliczna oczom gwiazdeczko,
Lulaj, najśliczniejsze świata słoneczko.
Lulajże, Jezuniu, lulajże, lulaj,
A ty, Go Matulu, w płaczu utulaj.

Gdy się Chrystus rodzi

Gdy się Chrystus rodzi i na świat przychodzi,
Ciemna noc w jasności promienistej brodzi.

Aniołowie się radują, pod niebiosy wyśpiewują;
Gloria, gloria, gloria in excelsis Deo!

Mówią do pasterzy, którzy trzód swych strzegli,
Aby do Betlejem czym prędzej pobiegli.

Bo się narodził Zbawiciel, wszego świata
Odkupiciel,
Gloria...

O niebieskie Duchy i posłowie nieba,
Powiedźcie wyraźnie, co nam czynić trzeba.
Bo my nic nie rozumiemy, ledwo od strachu
żyjemy.
Gloria...

Idźcie do Betlejem, gdzie Dziecię zrodzone,
W pieluszki powite, w żłobie położone.
Oddajcie Mu pokłon Boski, On osłodzi
wasze troski.
Gloria...

Do szopy, hej pasterze

Do szopy, hej pasterze,
Do szopy, bo tam cud!
Syn Boży w żłobie leży,
by zbawić ludzki ród.
Śpiewajcie Aniołowie,
pasterze, grajcie Mu.
Kłaniajcie się Królowie,
nie budźcie Go ze snu.

Padnijmy na kolana,
to Dziecię, to nasz Bóg,
Uczcijmy niebios Pana;
miłości złożmy dług.
Śpiewajcie...

O Boże niepojęty, kto
pojmie miłość Twą?
Na sianie wśród bydłą,
masz tron i służbę swą.
Śpiewajcie...

On Ojcu równy w Bóstwie
opuszcza niebo swe.
A rodzi się w ubóstwie
i cierpi wszystko złe
Śpiewajcie...

Bóg, Stwórca wiecznej chwały,
Bóg godzien wszelkiej czci,
patrz, w szopie tej zbutwiałej,
jak słodko On w niej śpi.
Śpiewajcie...

Jezuniu mój najśłodzy,
Tobie oddaję się.
O skarbie mój najdroższy,
racz wziąć na własność mnie.
Śpiewajcie...

Jezusa narodzonego

Jezusa narodzonego wszyscy witajmy,
Jemu po kolędzie dary wzajem oddajmy.
Oddajmy wesoło, skłaniajmy swe czoło,
Skłaniajmy swe czoło Panu naszemu.

Oddajmy za złoto wiarę, czyniąc wyznanie,
Że to Bóg i człowiek prawy leży na sianie.
Oddajmy wesoło, skłaniajmy swe czoło,
Skłaniajmy swe czoło Panu naszemu.

Oddajmy też na kadzidło Panu nadzieję,
Że Go będziemy widzieć w niebie, mówiąc
to śmiecie.
Oddajmy wesoło, skłaniajmy swe czoło,
Skłaniajmy swe czoło Panu naszemu.

Oddajmy za mirrę miłość na dowód tego,
Że Go nad wszystko kochamy z serca całego.
Oddajmy wesoło, skłaniajmy swe czoło,
Skłaniajmy swe czoło Panu naszemu.

Przyjmij Jezu na kolędę te nasze dary,
Przyjmij serca, dusze nasze za swe ofiary.
Byśmy kiedyś w niebie mogli posiąść mogli
Ciebie,
Posiąść mogli Ciebie na wieki wieków.

Mędrcy świata

Mędrcy świata, monarchowie,
Gdzie śpiesznie dążycie?
Powiedźcie nam, Trzej Królowie,
Chciecie widzieć Dziecię?
Ono w żłobie, nie ma tronu,
I berła nie dźwierży,
A proroctwo Jego zgonu,
Już się w świecie szerzy.

Mędrcy świata, złość okrutna,
Dziecię prześladuje.
Wieść okropna, wieść to smutna,
Herod spisek knuje:
Nic monarchów nie odstrasza,
Do Betlejem śpieszą,
Gwiazda Zbawcę im ogłasza,
Nadzieją się cieszą.

Przed Maryją stają społem,
Niosą Panu dary.
Przed Jezusem biją czołem,
Składają ofiary.
Trzykroć szczęśliwi królowie,
Któż wam nie zazdrości?
Cóż my damy, kto nam powie,
Pałając z miłości?

Tak, jak każą nam kapłani,
Damy dar troisty:
Modły, pracę niosąc w dani,
I żar serca czysty.
To kadzidło, mirrę, złoto
Niesiem, Jezu szczerze,
Co dajemy Ci z ochotą,
Od nas przyjm w ofierze.

Pójdźmy wszyscy do stajenki

Pójdźmy wszyscy do stajenki,
do Jezusa i Panienki.
Powitajmy Maleńkiego i Maryję,
Matkę Jego.

Witaj, Jezu ukochany,
od patryjarchów czekany,
Od proroków ogłoszony,
od narodów upragniony.

Witaj, Dzieciąteczko w żłobie,
wyznajemy Boga w Tobie,
Coś się narodził tej nocy,
byś nas wyrwał z czarta mocy.

Witaj, Jezu nam zjawiony, witaj,
dwakroć narodzony:
Raz z Ojca przed wieków wiekiem,
a teraz z Matki – człowiekiem.
Święta Panno, twa przyczyna niech nam
wyjedna u Syna,
By to jego narodzenie zapewniło
nam zbawienie.

Bóg się rodzi

Bóg się rodzi, moc truchleje,
Pan niebiosów obnażony!
Ogień krzepnie, blask ciemnieje,
Ma granice Nieskończony.
Wzgardzony, okryty chwałą,
Śmiertelny Król nad wiekami!
A Słowo Ciałem się stało
I mieszkało między nami.

Cóż masz niebo nad ziemiany?
Bóg porzucił szczęście swoje,
Wszedł między lud ukochany,
Dzielać z nim trudy i znoje.
Niemąło cierpiał, niemąło,
Żeśmy byli winni sami,
A Słowo...

W nędznej szopie urodzony,
Żłób Mu za kolebkę dano!
Cóż jest czym był otoczony?
Bydło, pasterze i siano.
Ubodzy, was to spotkało
Witać Go przed bogaczami!
A Słowo...

Potem królowie widziani
Cisną się między prostotą,
Niosąc dary Panu w dani:
Mirrę, kadzidło i złoto.
Bóstwo to razem zmieszało
Z wieśniaczymi ofiarami.
A Słowo...

Podnieś rękę, Boże Dziecię,
Błogosław Ojczyznę miłą!
W dobrych radach, w dobrym bycie
Wspieraj jej siłę swą siłą.
Dom nasz i majętność całą,
I wszystkie wioski z miastami.
A Słowo...

Oj, Maluśki..

Oj, maluśki, maluśki, maluśki,
Jako rękawicka
Alboli tyz jakoby, jakoby
Kawałeczek smycka.
Śpiewajcie i grajcie Mu, małemu, małemu.

Cy nie lepiej by tobie, by Tobie
Siedzieć było w niebie,
Wsak Twój Tatuś kochany, kochany
Nie wyganiał Ciebie.
Śpiewajcie i grajcie Mu...

Tam Ty miałeś pościółkę, pościółkę
I mietkie piernatki,
Tu na to Twej nie stanie, nie stanie
Ubożuchnej Matki.
Śpiewajcie i grajcie Mu...

Tam kukiołki jadaleś, jadaleś
Z carnuską i miodem,
Tu się tylko zasilać, zasilać
Musis samym głodem.
Śpiewajcie i grajcie Mu...

Tam pijałeś ceć jakie, ceć jakie
Słodkie małmazyje,
Tu się Twoja gębusia, gębusia
Łez gorskich napije.
Śpiewajcie i grajcie Mu...

Tam Ci zawse służyły, służyły
Prześliczne janioly,
A tu leżys sam jeden, sam jeden
Jako palec goły.
Śpiewajcie i grajcie Mu...

Hej, co się więc takiego, takiego
Tobie, Panie stało,
Ześ się na ten kiepski świat, kiepski świat
Przychodzić zachciało.
Śpiewajcie i grajcie Mu...

Albo się więc , mój Panie, mój Panie,
Wróć do Twej dziedziny,
Albo się zanieść pozwól, nieść pozwól
Do mej chałupiny.
Śpiewajcie i grajcie Mu...

Będiesz się tam miał z pysna, miała z pysna
Jako miałeś w niebie,
Mam ja mleka słodkiego, słodkiego
Garnusek dla Ciebie.
Śpiewajcie i grajcie Mu...

Wśród nocnej ciszy

Wśród nocnej ciszy głos się rozchodzi:
wstańcie, pasterze, Bóg się wam rodzi.

Czym prędzej się wybierajcie,
do Betlejem pośpieszajcie przywitać Pana.

Poszli, znaleźli Dzieciątko w żłobie
z wszystkimi znaki, danymi sobie.

Jako Bogu cześć Mu dali,
a witając zawołali z wielkiej radości:

Ach witaj, Zbawco, z dawna żądany,
tyle tysięcy lat wyglądany.

Na Ciebie króle, prorocy
czekali, a Tyś tej nocy nam się objawił.

I my czekamy na Ciebie Pana,
a skoro przyjdiesz na głos kapłana,

Padniemy na twarz przed Tobą,
Wierząc, żeś jest pod osłoną chleba i wina.